Nr. 120

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota 25 maja 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — **R. Mosse** w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — **Haasenstein & Vogler**: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — **Havas Laffite & Comp.** w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 24 maja.

Z obrad budżetowych parlamentu francuzkiego.

Od lat dziesięciu powtarza się w parlamencie francuzkim ta sama walka w sprawie budżetu — prawica też same krytyki, argumenta i dowody wysuwa na plan pierwszy boju, a ministerstwa zawsze jedne i te same dają odpowiedzi.

Żywotność Francyi i siła ekonomiczna jest wprost fenomenalną — znosi ona dotychczas bez widocznego uszczerbku ciężary prawdziwe przerażające — a mówcy z lewicy parlamentu mają w tem niemało ułatwienia — tak że dotychczas jeszcze drwinkami zbywać mogą groźne wróżby przeciwników.

Trzeba pamiętać téż i o tém, że we finansach Francyi odbywa się równocześnie następny proces. W miarę zwiększania się podatków, zwiększa się téż ruch pieniężny, *wartość targowa* wszelkich przedmiotów wzrasta — a wskutek tego suma krajowych zasobów pozornie zdaje się rosnąć w odpowiedniéj proporcyi.

Jeżeli chodzi o *wartość rzeczywistą, materyalną*, to miarka zboża lub sztuka bydła i dziś więcéj znaczyć nie może, jak przed dwoma wiekami — ale ich *wartość handlowa* od owych czasów potroiła się lub znaczniéj jeszcze podrosła. Tak więc właściciel tylu a tylu miarek zboża lub trzody bydła reprezentuje w sumie krajowego dobrobytu cyfrę cztery lub pięć razy większą, niż ten sam właściciel z czasów przedrewolucyjnych.

Ta wysoka cena wszelkich przedmiotów targowych i handlowych tłomaczy w najznaczniejszéj mierze, dla czego to nowożytne społeczeństwa znoszą jako tako ciężar przygniatający długów państwowych.

Mimo to wszystko słusznie oświadczył w parlamencie francuzkim członek prawicy, p. Amagat, że w ciągu ostatnich lat sześciu przebrano już we Francyi miarkę owych długów. Stan finansów francuzkich i system rachunkowości państwowéj tak się stał skomplikowanym i nieprzejrzystym, że tylko fachowy finansista zdoła jeszcze rozpoznać się w labiryncie owych budżetów nadzwyczajnych lub poszczególnych; w sposób bowiem nader sztuczny i wykombinowany a nie zawsze zupełnie uczciwy zdołano w budżecie nieraz już zamaskować prawdziwy charakter wydatków — a co gorsza i same wydatki.

Gabinet corocznie zaręcza, że „budżet zbliża się ku równowadze“ — a mimo to wszyscy członkowie komisyi budżetowych wiedzą o tém dobrze, że w rzeczywistości istnieje deficyt — który p. Amagat oblicza na 500 milionów — a który w danéj chwili doprowadzi do nowéj pożyczki państwowéj.

W bieżącym roku chodzić będzie przedewszystkiém o palącą kwestyą ogólnych wyborów — a stronnictwu republikańskiemu chodzić musi jak najmocniéj o gładkie załatwienie się ze szkopułem budżetowym. Dla tego téż mówca stronnictwa republikańskiego, p. Bardeau poruszył wszelkie sprężyny, aby, jeżeli nie zbić, to przynajmniéj osłabić wrażenie wywodów p. Amagata.

P. Bardeau zarzucał prawicy, że w znaczněj mierze przyczyniła się do zwiększenia wydatków państwowych. Twierdzenie to nie wytrzymuje jednak ściślejszéj krytyki; oszczędności dałyby się głównie tylko zaprowadzić przez zmniejszenie olbrzymich kosztów administracyi państwowéj — a ponieważ członkowie prawicy nie mają w tym względzie sposobności i możliwości zbadać dokładnie stanu rzeczy — przeto co najwyżéj mogliby tylko domagać się ogólnikowo zmniejszenia kredytów na administracyą. Naówczas zaś niewątpliwie pomówionoby ich o chęć zdezorganizowania służby państwowéj.

A przecież jest to niewątpliwym faktem, że liczba urzędników zwiększa się we Francyi w sposób nieproporcyonalny. Ktokolwiekby jednak zechciał złemu zaradzić, nie zdoła niczego dokazać w obec nieprzepartego uporu lub złéj woli naczelników krajowéj administracyi. Daremnemi były swego czasu wołania autora znamienitych artykułów p. t. „*Trop de lois, trop de fonctions*“, publikowanych w paryzkim „Temps.“

Dodaćby tu można słusznie do owego: „*Zbyt dużo ustaw i urzędów*“ także i „*zbyt dużo okólników.*“ Tysiącami namnożyło się we Francyi owych ministeryalnych okólników, które z finansowego punktu widzenia wytworzyły sieć biurokratyczną, wymagającą coraz to większego zastępu państwowych urzędników.

Ktoby dziś chciał znieść ów zastęp zbytecznych urzędów, musiałby więc znosić i owe zbyteczne ustawy i okólniki. Byłaby to bezwzględnie praca mozolna, długotrwała. Dokonać by jéj mogła jedynie tylko komisya, złożona i z deputowanych i z urzędników państwowych — a do pracy takiéj ministrowie rzeczypospolitéj nigdy nie zechcą przyłożyć ręki.

Tak więc i p. Amagat i p. Bardeau obydwaj mają słuszność lub niesłuszność — ponieważ oceniają oni kwestyą z różnych zupełnie stanowisk.

Nie ma nic elastyczniejszego nad statystykę — z liczbami igrać można dowolnie i dowolne z nich wyciągać wnioski — aż do chwili, w któréj kredyt narodu pocznie wreszcie upadać. Nie można mówić jeszcze o upadku kredytu Francyi — w tem zupełną słuszność ma pan Bardeau. Ale i p. Amagat słusznie twierdzi — że do upadku tego gwałtem ją popychają.

Pięćset milionów rocznego deficytu w 50 lat wyniosą 25 miliardów — a dla opłacenia procentów owego 25 miliardowego deficytu trzeba będzie rocznéj nadwyżki podatków w sumie całego miliarda!

Czy Francya zdolną będzie znieść i te ciężary? Pozostawiamy odpowiedź na to pytanie finansistom francuzkiego rządu.

Telegramy.

Paryż, 23 maja. Parlament 328 głosami przeciw 287 zatwierdził wniosek dep. Delisse, aby nadal oclenie świeżego importowanego mięsa nastąpiło na granicy a nie w biurze celnem paryzkiém.

Następnie zatwierdził parlament trzydzieści pierwszych artykułów budżetu handlowego.

Paryż, 23 maja. Minister sprawiedliwości na odnośne interpelacye ma jutro odpowiedzieć w parlamencie francuzkim — że co do zwyżki cukrowéj rząd skwapliwie unikać będzie wszelkiego oddziaływania na zwyżkę lub obniżenie — że zaś w sprawie stowarzyszenia metalów już otworzoném zostało śledztwo.

Liège, 23 maja. Strejk w kopalniach Marihaye przybiera coraz to większe rozmiary. Także i robotnicy w kopalniach Xhoris i Flemalle złożyli robotę. Dotychczas nigdzie nie zakłócono spokoju publicznego.

Londyn, 23 maja. Parlament 175 głosami przeciw 85 zatwierdził bil, uprawniający stowarzyszenie kolejowe Manchester-Sheffield-Linkolnshire do zaprowadzenia żeglugi parowéj między Gread Grimsby, Gandawą, Amsterdamem, Bremerhafen, Szczecinem, Gdańskiém, Rygą, Szwecyą, Norwegią i Danią.

Rzym, 23 maja. Ostatnie wiadomości o strejku włościan w górnym okręgu Medyolanu donoszą, że w kilku gminach podjęto już na nowo pracę. Śledztwo wykazało, że do strejku namawiali włościan anarchiści. P. Crispi kazał sobie przesłać dokładny raport o strejku.

Wskutek oberwania się chmur w Apeninach wezbrały znacznie rzeki w prowincyi Pawii. Mosty na Stafforze pod Godiasco i Varzi zabrała woda i zniszczyła całą dolinę. Woda w rzece Po rośnie ciągle.

Rzym, 23 maja. We fabryce Tardego w Sawonie rozpoczęło 1700 robotników strejk wskutek oddalenia 250 robotników dla braku zajęcia. Dotychczas panuje zupełny spokój — strejkujący udali się do podprefekta o pośrednictwo.

Rzym, 23 maja. Rada miejska Rzymu zredagowała adres dziękczynny dla miasta Berlina za serdeczne przyjęcie króla Humberta, a burmistrz Rzymu przesłał adres ten p. Crispiemu — prosząc go o doręczenie adresu naczelnemu burmistrzowi miasta Berlina.

Rzym, 24 maja. Robotnice na polach ryżu w pobliżu Mediciny (prowincyi bolońskiéj) porzuciwszy pracę, splądrowały 5 składów piekarskich. Aresztowano pięć robotnic.

Moskwa, 23 maja. Szach perski wczoraj wieczorem o godzinie 10 odjechał do Petersburga.

Petersburg, 23 maja. Księcia Czarnogóry przyjmował wczoraj na dworcu w Gatczynie car Aleksander wspólnie z następcą tronu i księciem Jerzym Aleksandrowiczem. Po zwiedzeniu pałacu w Gatczynie książę Mikołaj udał się do Petersburga, gdzie zamieszkał w pałacu zimowym.

Wiedeń, 23 maja. Wczoraj zawiesili robotę górnicy kilku kopalni węgla w obwodzie Kładna.

Wiedeń, 23 maja. Dziś w południe odsłonięto uroczyście pomnik Grillparzera w ogrodzie ludowym.

Wiedeń, 23 maja. Według doniesienia „Polit. Corresp.“ postanowił rząd przejąć od dnia 1 lipca linią kolei lwowsko-czerniowieckiéj jako i lokalne linie na Bukowinie. Minister handlu reskryptem z dnia 20 b. m. powiadomił o tém radę zawiadowczą.

Praga, 23 maja. Woźnice tutejszego tramwajowego stowarzyszenia dziś po południu rozpoczęli ogólny strejk.

Madryt, 23 maja. Izba deputowanych 227 głosami przeciw 64 oddaliła wniosek opozycyi o cło dodatkowe od importowanego zboża i mąki.

Madryt, 23 maja. W Izbie deputowanych przyszło dziś do następującego zajścia. Dep. Villaverde zarzucał rządowi, że nie dość wcześnie przedłożył budżet. Po odpowiedzi ministra robót chciał Villaverde raz jeszcze mówić — na co przewodniczący Izby, p. Martos, oświadczył — że już nie czas do obrad nad tą sprawą. Konserwatywni i większość gwałtownie protestowali przeciw temu. P. Martos chcąc przywrócić porządek zerwał dzwonek a w obec coraz większego zgiełku przerwał posiedzenie. Po podjęciu posiedzenia na nowo, pp. Sagasta i Canovas poczęli mówić o konieczności oszczędności — skoro jednak przystąpiono do głosowania, p Martos opuścił miejsce prezydyalne. Zgiełk powstał nieopisany — łżono się nawzajem.

Przeciw p. Martos stawiono wniosek o cenzurę — wskutek tego złożył on swój urząd.

Ateny, 23 maja. Synod obradował nad kwestyą metropolitalną. Arcybiskup Koryntu żądał odroczenia sprawy, czemu sprzeciwili się Biskupi z Hydry, Naxos i Messenii. Arcybiskup wytoczył im wskutek tego skargę o symonią.

Zofia, 23 maja. Grecka ludność z Anchialo zaskarżyła Biskupa Sofoniusza u księcia i p. Stambułowa o nieodpowiednią zupełnie postawę. Rząd bułgarski wezwał Sofoniusza do opuszczenia biskupstwa, nie chcąc wbrew woli ludności narzucać jéj Biskupa na wzór Turcyi, która Bułgarom w Adryanopolu i Macedonii narzuciła greckich Biskupów.

Sekretarz tutejszego otomańskiego komisaryatu zażądał w téj sprawie objaśnień, których mu udzielono.

Berlin, 24 maja. Wczorajsze zgromadzenie mularzy uchwaliło zawiesić robotę i u chlebodawców, przyjmujących ich warunki. Od dziś rozpoczyna się ogólny strejk, lubo już 4000 mularzy wróciło było do roboty za zgodą komitetu a 2000 bez jego pozwolenia.

Cieśle aż do poniedziałku postanowili nie pracować nawet i u mistrzów przyjmujących ich warunki — ponieważ w ten sposób wzrośnie liczba mistrzów, godzących się na nie.

---

* ***Jak wiadomo,*** uchwaliła Izba włoska rezolucyą, w któréj wyraża swą wdzięczność za przyjęcie króla Humberta cesarzowi i całemu ludowi niemieckiemu. O podziękowaniu tém doniósł także książę kanclerz listownie parlamentowi a marszałek Levetzow wniósł po odczytaniu oświadczenia, aby parlament pozwolił mu w imieniu parlamentu podziękować za włoską rezolucyą. ***Polacy i Alzatczycy*** opuścili Izbę, centrum natomiast oświadczyło przez usta barona Franckensteina, że nie ma nic przeciwko podziękowaniu, że atoli stanowisko jego *w obec kwestyi rzymskiéj* w niczem się przez to nie zmieniło ani nie zmieni. Znana katolicka korespondencya Majunkego wspomniawszy o tém zajściu, tak pisze daléj: „Zdaniem naszem niczby to wprawdzie nie szkodziło, gdyby i centrum po prostu przez swą nieobecność zaprotestowało było przy głosowaniu: w rzeczywistości atoli miało powyższe oświadczenie zupełnie to samo znaczenie, a pod względem taktycznym było ono o tyle korzystniejszém, że centrum mogło zająć pozytywne stanowisko wobec króla Humberta.“

Społeczeństwo nasze niewątpliwie wdzięczne będzie Kołu polskiemu za tak wyraźne zamanifestowanie katolickiego swego charakteru!

W sprawie Spółek zarobkowych.

Z dniem 1 października r. b. zyskuje moc obowiązującą ustawa o Spółkach zarobkowych i gospodarczych, uchwalona w roku bieżącym przez parlament niemiecki i z niedawnych rozpraw parlamentarnych czytelnikom naszym dobrze znane, zwłaszcza że ją ks. administrator Wawrzyniak w piśmie naszem w szeregu artykułów znakomicie objaśnił.

Nie myślimy też bynajmniéj nosić drew do lasu i *de noviter reperta* wchodzić w treść 150 paragrafów téj ustawy, — chcielibyśmy tylko z praktycznego stanowiska powiedzieć słów kilka, odzywając się wprost do Spółek naszych.

Ustawa o któréj mowa, żąda pewnych czynności ze strony Zarządu i Rady Nadzorczéj Spółek zarobkowych, które to czynności jak np. uzupełnienie firmy, zmiana książeczek depozytowych, podanie listy członków itd., aż do pierwszego października uskutecznione i sądowi podane być winny.

Powtóre zaś dotyczy ona najważniejszéj dla nas sprawy, tj. rewizyi.

Jak wiadomo, istnieje u nas Związek Spółek Zarobkowych, obejmujący bardzo znaczną i przeważną liczbę Spółek zarobkowych W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, kierujący się ustawami po raz ostatni zredagowanemi w r. 1884.

Ten Związek Spółek Zarobkowych, na którego czele stoi komitet złożony z 6 osób i patronat, oddał Spółkom naszym w ciągu istnienia swego bardzo znaczne usługi, stojąc na straży prawidłowego ich ustroju, prawnego działania, przestrzegania przepisów i dopomagając im w trudnych przypadkach radą i doświadczeniem swojém.

Byliśmy tylokrotnie świadkami publicznych wystąpień tego Związku na wspólnych zjazdach czyli sejmikach i mogliśmy z obfitego programu i rozpraw tak publicznych jak i w komisyach poznać, jak błogie było działanie jego. Dodać należy, iż to, co tylko raz w rok występuje na widok publiczny, toczy się nieustannie w stale powtarzających się posiedzeniach komitetu nieustannie pracującego i czuwającego nad dobrém członków.

To istnienie Związku naszych Spółek zarobkowych jest też mianowicie w obecnéj chwili wielkiém dla tych Spółek dobrodziejstwem.

Po pierwsze bowiem obowiązkiem komitetu związkowego będzie objaśnić poszczególne Spółki o obowiązkach, jakie mają w obec nowéj ustawy, i jakie z paragrafów téj ustawy wypływają.

Obowiązki te są dwojakie. Najprzód są to owe wyżéj wspomniane czynności prawne, — powtóre zaś zmiana statutów.

Owóż dowiadujemy się, że Szanowny komitet zajęty jest wypracowaniem informacyi dla zarządu i rad nadzorczych Spółek naszych, że w osobnym okólniku przedstawi im jasno i zrozumiale to, co czynić mają, oraz przygotuje dla nich *statut wzorowy*, obejmujący to wszystko, co statut każdéj Spółki w myśl postulatów prawnych obejmować powinien. Zadaniem poszczególnych Spółek będzie w te ogólne ramy prawnych postulatów umieścić swoje osobne właściwości, którym ogólne przepisy prawne nie derogują.

Szersze, ogólniejsze uzasadnienie i objaśnienie możliwych wątpliwości znajdą Spółki nasze na tegorocznym *Sejmiku Związku Spółek Zarobkowych*, który się odbędzie, jak słyszymy, — *w sierpniu* r. b., i to o ile możności nie na samym końcu, lecz w środku tegoż miesiąca.

Mogą zatém Spółki oczekujące lub potrzebujące jakiéjkolwiek pomocy spokojnie spuścić się na komitet Związku, który pojmując bardzo sumiennie swoje zadanie, obmyśla skuteczne środki i sposoby celem niesienia im wskazówek i informacyi.

Drugiém zadaniem komitetu jest obmyślenie środków celem zadosyćuczynienia przepisom *rozdziału czwartego o rewizyi Spółek*, począwszy od § 61.

Na chlubę Związku Spółek naszych powiedzieć możemy, że od lat z górą dziesięciu myślał o gruntowném przeprowadzeniu rewizyi.

Ustawy Związku z dnia 30 kwietnia 1871 r. uchwalone na zjeździe poznańskim a uzupełnione w r. 1884 rozdziałem o rewizyi Spółek, są najlepszym tego dowodem. Czego żąda obecna ustawa, tego już dawno domagał się Związek od Spółek w skład jego wchodzących, a jego instrukcye dla rewizorów i formularze wykazujące sposób, w jaki rewizye się odbywać i co obejmować powinny, mogłyby zaiste posłużyć za wzór dla Spółek niemieckich. Świadczą one wymownie o tém, jak umiejętnie i jak sumiennie Związek zadanie swoje pojmował.

Rozdział czwarty nowéj ustawy przepisuje, że władze rządowe mogą pozwolić na to, aby miejsce rewizorów przez sądy wyznaczonych zajęły Związki Spółek zarobkowych w poszczególnych dzielnicach istniejące, lub na kilka prowincyi się rozciągające. Skoro te Związki w podaniach swoich do władz rządowych udowodnią, iż posiadają dostateczne siły i kwalifikacyą do podjęcia tych czynności, natenczas wysokie władze rządowe mogą im przyznać tę ważną funkcyą podjęcia na własną rękę rewizyi Spółek w skład Związku wchodzących.

Owóż nasz Związek Spółek zarobkowych znając dokładnie doniosłość tego rozdziału czwartego z pełną świadomością rzeczy przygotowuje to wszystko co do osiągnięcia kwalifikacyi rewizyjnych, tak zwanéj rządowéj „Bestallung,“ jest potrzebne.

Tyle uważaliśmy za potrzebne zakomunikować Zarządom Spółek i osobom dbającym o dobro tych instytucyi naszych tak wielce potrzebnych i zasłużonych.

W sprawie międzynarodowego kongresu socyalistów w Paryżu.

Socyalno-demokratyczna frakcya parlamentu niemieckiego wzywa w publicznéj odezwie robotników niemieckich, aby wysłali licznych delegatów na międzynarodowy kongres robotników, który się odbędzie od dnia 14 do 21 lipca r. b. w Paryżu. Ze względu na ustawę socyalistyczną i t. d. radzi przytém odezwa niemieckim robotnikom, aby wyboru reprezentantów dokonali za pomocą zebrań zawodowych, lub za pomocą ogólnych zebrań robotników. Gdyby te zebrania z jakiegokolwiek powodu miały się okazać niemożliwemi, w takim razie zaleca odezwa, aby pewna liczba towarzyszów zawodu porozumiała się ze sobą co do osoby, cieszącéj się zaufaniem w szerszych kołach robotniczych, i aby ona przez zbieranie podpisów osobę tę kazała mianować reprezentantem. Po francuzku reprezentant mówić nie potrzebuje, gdyż mowy kongresu mają być tłómaczone na wszystkie główne języki. Wybrani reprezentanci mają się poprzednio skomunikować z głównymi przywódzcami socyalno-demokratycznemi, Beblem i Liebknechtem. Prawda, że utrzymanie w Paryżu w skutek wystawy powszechnéj w bieżącym roku szczególnie bardzo drogie, ale mimo to pożądaną jest bardzo — mówi odezwa — rzeczą, aby właśnie niemieccy robotnicy pokazali, jak żadna przeszkoda nie odstraszy ich od tego, by nie mieli przez wysłanie licznych przedstawicieli do Paryża, dać wyrazu swemu poczuciu solidarności i gotowości do wystąpienia w obronie wspólnéj sprawy robotników wszystkich krajów.

Jak już swego czasu donosiliśmy, chodzi w Paryżu chwilowo o *dwa* międzynarodowe kongresy robotnicze, z których jeden zwołany został przez oportunistycznych possibilistów, drugi przez kollektywistycznych marxistów. Wciąż jeszcze atoli istnieje w pewnych sferach nadzieja, że obydwa kongresy złączą się w jeden, pomimo, że obydwie francuskie grupy socyalistyczne są sobie wręcz przeciwne. Obydwa kongresy chcą się zająć *międzynarodową ochroną robotnika*, kongres possibilistów pragnąłby oprócz tego postawić na porządku obrad utworzenie pewnego rodzaju *internacyonału*, którego utworzenie w zasadzie uchwalone już zostało na ostatnim londyńskim międzynarodowym kongresie cechów.

Porządek obrad kongresu kollektywistycznych marxistów obejmuje tymczasem tylko międzynarodową ochronę robotnika i brzmi: Międzynarodowe prawodawstwo dla robotników: a) zaprowadzenie prawnego normalnego dnia pracy (praca niedzielna, praca kobiet i dzieci i t. d.; b) kontrolowanie warsztatów, wielkiego i małego przemysłu, jako też przemysłu domowego; c) środki i drogi prowadzące do osiągnięcia odnośnych żądań. — Ten porządek obrad budzi już o tyle interes, ponieważ we wrześniu b. r., jak wiadomo, zebrać się ma w *Bernie* zaprojektowana przez Szwajcaryą *międzynarodowa konferencya w sprawie ochrony robotni-*

ków, która w zasadzie zajmować się będzie temi samemi kwestyami. Do téj konferencyi odnosi się ustęp wzmiankowanéj wyżéj odezwy socyalno-demokratycznéj frakcyi parlamentu, w którym powiedziano: „podwójnie przeto pożądaną jest rzeczą, aby robotnicy wszystkich krajów sformułowali jasno żądania, jakie mają do państwa i klas panujących i dokładnie się co do nich porozumieli.“

Co się natomiast tyczy *nowego internacyonału*, to wedle uchwał ostatniego kongresu londyńskiego, chodzi tu o utworzenie osobnych stowarzyszeń robotników we wszystkich krajach, któreby, tak w polityczném, jak w ekonomicznéj dziedzinie oddzielone od wszystkich innych stronnictw zupełnie samodzielnie występowały (mianowicie przy wyborach w państwie i gminie) — i których przedstawiciele zbieraliby się corocznie na kongres. Chodzi więc w zasadzie o reorganizacyą dawnego internacyonału, który za inicyatywą Karola Marxa w roku 1864 na mityngu w Londynie uchwalony w zasadzie, na konstytuującym kongresie międzynarodowym w Genewie 1866 wprowadzony w życie, na dalszych kongresach rozwinięty w szczegółach, ale już w roku 1872 na kongresie w Hadze rozwiązany został w skutek niezgody pomiędzy przywódzcami stronnictwa. Organizacya dawnego internacyonału było następująca: Sekcya lokalna (członkowie internacyonału w jednéj i téj saméj miejscowości) obierali delegowanych, ci tworzyli federacyą; delegaci federacyi tworzyli kongres, który miał się zbierać każdego roku i tworzyć zwierzchniczy organ związkowy. Obok niego była kierującym organem administracyi rada jeneralna (z siedliskiem w Londynie), w któréj zarazem fungowali jeneralni sekretarze dla poszczególnych krajów. Internacyonał zyskiwał szybko we wszystkich przemysłowych krajach (z wyjątkiem Anglii) grunt pod nogami, a liczba jego członków wynosiła niebawem setki tysięcy. Powodem późniejszéj niezgody była, pominąwszy osobiste deferencye przywódzców (Marxa i Bakunina), kwestya dyktatury rady jeneralnéj. Marx i niemieccy przywódzcy występowali za dyktaturą. Bakunin a z nim przywódzcy internacyonału w państwach romańskich oponowali przeciwko niéj. Po kongresie w Hadze w r. 1872 przeniosła większość stojąca po stronie Marxa siedzibę jeneralnéj rady do Nowego Yorku, — Bakunin natomiast ze swoją mniejszością założył nowy internacyonał. Wszystkie próby przywrócenia jedności, mianowicie na kongresie w Genewie 1877 pozostały bez skutku. Tak samo też nowy internacyonał, gdyby miał istotnie przyjść do skutku, nie ma świetnych widoków na przyszłość.

Dla ruchu zmierzającego do przeprowadzenia międzynarodowego ustawodawstwa ochronnego dla robotników nie pozostanie kongres paryzki bez znaczenia. Wykaże on nadto, że w łonie ruchu socyalistycznego kierunek Marxa (niemiecki) rozporządza większością. Kongres ten wreszcie przyprze mocno do ściany kierowników wielkich brytyjskich stowarzyszeń cechowych (komitet parlamentarny). Komitet ten wzbraniał się, jak wiadomo, wykonać uchwał londyńskiego kongresu i nie chciał nadto obesłać paryzkiego kongresu. Niezadowolenie pomiędzy licznemi żywjołami socyalistycznemi w łonie *Trades-Unions* jest wskutek tego wielkie i może pociągnąć za sobą następstwa, których chwilowo wcale przewidzieć nie można.

Bezrobocie górników.

Według „Rhein. Westf. Ztg.“ konferował dr. Hammacher przedwczoraj, w środę, z delegowanymi górników, Schröderem, Buntem, Brinkmannem i Wachlerem z Dortmundu, Santerem z Gelsenkirchen i Eckardtem z Essen. Konferencya trwała kilka godzin, w ciągu których górnicy przedkładali swe zażalenia. Dr. Hammacher zapewniał niejednokrotnie delegowanych, że postępować będzie z całą powagą i energią odpowiednio do ich życzeń. Ma on nadzieję, że właściciele kopalni resp. ich zarządy przyrzeczenia swe całkowicie wypełnią. Dalsze obrady odłożono na czwartek, lecz ostatecznie, jak dzisiejsza depesza donosi, nie odniosły pertraktacye żadnego skutku. Komitet obstawał za rozszerzeniem uchwał essenskich. Zależy teraz od zarządu górniczego stowarzyszenia, czy się na to zgodzi. W Dortmundzkiém wzmaga się bezrobocie. Natomiast miała pewna część robotników rozpocząć pracę w rewirze bochumskim, a prawie wszyscy w rewirze essenskim.

Do „Bresl. Morgenztg.“ donoszą z Katowic, że w środę wieczorem wybuchło bezrobocie w Mikołowie i Orzeszu; wysłano tam oddział piechoty. Natomiast ustał strejk w kopalni królewskiéj w Królewskiéj Hucie.

Z Cwikawy donoszą, że stowarzyszenie dla interesów górniczych ogłosiło odezwę, jako odpowiedź na żądanie postawione przez górników w Oleśnicach. W odezwie téj oddaje stowarzyszenie pochwałę górnikom za spokój i rozsądek, z jakim rzecz traktują i wyraża nadzieję, że dotychczasowe dobre stósunki trwać będą daléj, oraz, że sprawa zostanie na drodze prawnéj uregulowane. Wypełnić atoli żądań nie może, chyba że kopalnie mają zupełnie zmarnieć. Od roku 1880 podniosły się ceny węgla z tego rewiru przecięciowo o 28 prct., a opłata robotnika — a więc tylko część kosztów produkcyi — o 17 prct. Stowarzyszenie porozumie się chętnie z górnikami, i pod warunkiem, że pracy nie zaprzestaną, przyrzeka, że płaca zostanie podwyższona, że czas pracy uregulowany, że szychty niedzielne będą ograniczone i t. p.

Przemówienie posła dr. Włodzimierza Kozłowskiego

na sekcyi socyalnéj wiedeńskiego zjazdu katolików wśród rozpraw nad sprawą włościańską.

(Ciąg dalszy.)

Przeciwko tym reformom toczy się ze strony tych, którzy owoce pracy rólników wyzyskiwać zwykli i którzy zawsze bronią swych interesów w kierunku powodzeniu rólnictwa dyametralnie przeciwnym, — ze strony hurtownych handlarzy, liwerantów państwowych, a poszczególnie wojskowych i kolejowych, ze strony przedstawicieli monopolistycznego wielkiego kapitału w bankach i kolejach, żywa akcya, od któréj ruchliwości i sprężystości powinnibyśmy się nauczyć. — A w szczególności co się tyczy giełdy, pozwolę sobie stwierdzić, że jéj operacye w trzech kierunkach zły wpływ na rólnictwo wywierają, najpierw, zatrudniając kapitał niezdrową gorączkową grą nie dopuszcza giełda do jego ulokowania w dostatecznéj ilości w niezbędnych dla powodzenia gospodarstwa przedsiębiorstwach produkcyjnych, i czyni przez skupienie pieniędzy w operacyach ryzykownych państwowy hipoteczny i bieżący rólniczy kredyt znacznie droższym a stopę procentową znacznie wyższą. (Brawo). Powtóre staje się giełda w handlu zbożowym wskutek rozkiełznanéj gry na dyferencye przyczyną ciągłéj niepewności. (Głosy: bardzo słusznie!) Po trzecie, łatwy zarobek giełdowy jest wolnym od podatku, stanowi też jaskrawe przeciwieństwo z tak wielkiemi ciężarami obładowanym a jedynie tylko wskutek cierpliwéj pracy powstałym dochodem rólnika. (Głosy: bardzo słusznie!) — Wprawdzie kredyt banku austryacko-węgierskiego uczyniono dla rólników przystępnym, pomimo reform statutu w roku 1888 jednak, faktycznie w wielu bardzo krajach traktują filie stan handlowy daleko korzystniéj, aniżeli rólników.

Spodziewamy się, że wysoki rząd tak w sprawie równego prawnego uwzględnienia ludności wiejskiéj w dziedzinie ustawodawstwa i administracyi ujmie w swą silną dłoń, jak to J. E. Pan Minister Prezydent w odpowiedzi danéj na interpelacyą J. E. hr. Hohenwarta w r. 1881 przyrzekł. (Brawo).

W sprawie lichwy muszę nadmienić, że pomimo zakazu prawnego, rozwija się ona w formie wielce rafinowanéj, ukrywając się pod ugodami kupna i dzierżawy i innemi pozornemi interesami, przez co moc ustaw doznaje ubezwładnienia. Nie jestem wcale zwolennikiem policyjnego nadzoru i opieki nad społeczeństwem, nie należę też wcale do tych liberałów, o których w r. 1874 przy rozprawie nad oddaniem Kościoła pod policyjny nadzór państwa powiedziano, że w imieniu wolności w niebogłosy wołają: Polizei! Polizei! (Wesołość). Znajduję jednak, że na polu administracyi i policyjnego wyśledzenia rozlicznych form wykroczeń przeciwko prawu własności i przeciwko dobrobytowi organa państwowe więcéj, aniżeli dotychczas, uczyniéby mogły (Głosy: tak jest!), że też powinnyby zapobiedz istniejącym w Austryi, a w Niemczech, jak świadczą publikacye Towarzystwa dla polityki społecznéj i Towarzystw przeciwko lichwie, dokładnie zbadanym skrytym odmianom lichwy.

W dziedzinie polityki cłowéj toczy się na całym świecie zacięta walka, a dewiza „homo homini lupus“ znajduje zastósowanie na polu ekonomiczném. — W literaturze słyszy się gorliwych obrońców teoryi wolnohandlowych, których grzmiące słowa brzmią jednak tak, jak rady, ażeby rozwiązać wojska pomimo ogólnego zbrojenia. Tym, którzy się patrzą na to, jak nasze życie ekonomiczne staje się pastwą obcéj polityki, a nam radzą złożyć broń, należałoby powtórzyć radę daną przy rozprawie nad zniesieniem kary śmierci: „Que Messieurs les assassins cemmencent.“ (Niech zaczną panowie zabójcy).

Złe skutki polityki cłowéj należy wyrównać w drodze układów handlowych w celu ochrony środkowéj Europy przed amerykańską i rosyjską konkurencyą i przez energiczne, surowe wykonanie nadzoru państwa nad kolejami w wyzyskaniu państwowego wpływu w celu zniżenia taryf dla ziemiopłodów, a wreszcie przez ciągłe upaństwowianie linii kolejowych.

Niech mi będzie wolno do rezolucyi proponowanych dodać pewne uzupełnienie, a mianowicie wskazać na dwie dla ludności wiejskiej mego kraju rodzinnego nagląco pożądane sprawy, — a mianowicie na sprawę utworzenia instytucyi sądów pokoju i rad familijnych, o które się sejm galicyjski wielokrotnie upominał.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 23 maja.

(74 posiedzenie.)

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Przy stole rady związkowéj pp. Bötticher, Marshall i kilku komisarzy.

Przy dość licznym współudziale rozpoczyna Izba dalsze obrady nad ustawą o zabezpieczeniu robotników i to nad § 58 (sądy rozjemcze).

§ 59 przyjęto z redakcyjną zmianą *dr. Buhla* i dwoma dodatkami wsuniętemi przez deput. *Strombecka*

Rozdział IV (§§ 63—109) mówi o postępowaniu przy ustanawianiu renty. § 63 żąda, aby, gdy chodzi o udzielenie renty na przypadek niezdatności do pracy, niższa władza administracyjna słuchała kompetentnych mężów zaufania w miejscu zamieszkania wnioskodawcy.

Deput *Strombeck* (centrum) wnosi o dodanie, iż mężowie zaufania mają się składać z równéj liczby pracodawców i zabezpieczonych.

Deput. *Bosse* uważa ten dodatek za zbyteczny i niekorzystny.

Deput. *Struckmann* (narod.-lib.) i *baron Stumm* podzielają zapatrywanie dyr. Bossego, poczém § 63 przyjęto bez uwzględnienia wniosku.

Przyjęto następnie cały szereg paragrafów podług uchwał powziętych przy drugiém czytaniu.

Za to § 84 (wyższe wkładki) wywołał dłuższą dyskusyą.

Deput. *Brömel* powraca raz jeszcze do zasadniczych wątpliwości i stara się dowieść, że gdyby ustawa opierała się na odpowiednich technicznych podstawach zabezpieczenia, nie potrzebaby wcale dodatku państwowego. — Mówca uważa, iż byłoby na miejscu, gdyby w § 84 ustanowiono, że: wysokość renty oznacza osobna ustawa.

Wywody deput. Brömla popiera deput. *Schmidt*; przeciwko nim zaś występują komisarz rządowy *Woedtke* i *dr. Buhl*. Rezultatem tych rozpraw jest przyjęcie § 84 bez zmiany.

Następujące paragrafy przyjęto z redakcyjnemi zmianami.

§ 89aa brzmi podług redakcyi w drugiém czytaniu:

„Wystawiania i wymiany kart kwitowych dokonywa władza miejscowa policyjna w miejscu zatrudnienia, albo w inném miejscu wskazaném przez krajową władzę centralną.“

Dep. dr. *Buhl* i towarzysze wnoszą, aby paragraf ten brzmiał: „wystawianie i wymiana kart kwitowych odbywa się w miejscu wskazaném przez krajową władzę centralną“.

Dyr. *Bosse* zgadza się na wniosek, ale przypuszcza, iż nie znaczy on, aby rządy w poszczególnych przypadkach nie mogły także funkcyi tych zdać na przełożonych gmin.

Paragraf ten przyjmuje Izba w zaproponowanem przez wniosek brzmieniu.

§ 90 głosi we wstępie, że „zapisywanie sądu o prowadzeniu lub pracy właściciela, jako też wszelkie inne zapiski i uwagi, nieprzewidziane przez ustawę, na karcie kwitowéj są niedozwolone. Kwity, na których takie zapiski lub uwagi się znajdują, winny władzy, które je otrzymały, zachować u siebie“.

Dep. *Strombeck* wnosi, aby po słowach „zachować,“ dodano „w razie, jeżeli właściciel temu się nie opiera.“

Wniosek ten odrzucono po krótkiéj dyskusyi. Bez dyskusyi przyjęto następnie cały szereg wniosków.

§ 119 wymienia przypadki, w których kompetencya urzędu zabezpieczenia rzeszy przechodzi na krajowe urzędy zabezpieczenia.

Do tego paragrafu stawiają wnioski dep. *bar. Gagern* i *dr. Orterer* o oddanie rewizyi w sprawie ustanowienia renty krajowym urzędom zabezpieczającym, a przynajmniéj wtenczas, kiedy wkładane udziały wpłynęły do tych instytutów zabezpieczających, które nie znajdują się po za obrębem państwa związkowego.

Wnioski te po dłuższéj dyskusyi odrzucono.

Z § 119a rozpoczyna się rozdział o rentowych kasach oszczędności, które wsunięto na wniosek bar. Stumma do projektu rządowego, ale które skreślono przy drugiem czytaniu.

Wniosek dep. *Oechelhäusera* żąda przywrócenia skreślonych paragrafów.

Dep. hr. *Holstein* wnosi, aby urządzono takie kasy oszczędności, w którychby można składać do 300 m. Obadwa wnioski Izba odrzuca i przechodzi do obrad nad § 128 i następnych.

§§ 140—150 przyjęto bez właściwéj dyskusyi.

Jutro ma się odbyć końcowe głosowanie imienne.

Koniec o godzinie $5^{1}/_{2}$.

KORESPONDENCYE.

Z Górnego Śląska, 21 maja.

(Spółki pożyczkowe Raiffeisena).

(Ż.) Z dokonanéj niedawno z polecenia patronatu wiejskich Spółek w Neuwied rewizyi górnośląskich Spółek pożyczkowych okazało się, że Spółki pożyczkowe systemu Raiffeisena i na Górnym Śląsku rozwijają się bardzo korzystnie. Spółki te, mające na celu w pierwszym rzędzie podniesienie kredytu swych członków a mianowicie drobnych właścicieli wiejskich, udzielają swym członkom — i to tylko członkom — po uprzedniem zbadaniu rzeczy przez zarząd pożyczki z jednorocznym terminem aż do dziesięcioletniego terminu wypłaty. Zabezpieczenie pożyczki dzieje się po większéj części za pomocą poręczenia, często także przez hipoteki lub podłożenie papierów wartościowych. Straty w pretensyach zachodzić będą dla tego tylko rzadko, ponieważ zarząd z powodu nie wielkiego obszaru okręgów Spółek, które po większéj części obejmują tylko jednę do trzech miejscowości, — i z powodu swojéj specyalnéj znajomości osobistych stósunków członków Spółki zdolny jest zbadać dokładnie pewność pożyczającego. — Na Górnym Śląsku istnieje obecnie 21 takich Spółek, z tych przypada 8 na powiat opolski, trzy na powiat niemodliński (Falkenberg), siedm na powiat prądnicki (Neustadt) i po jednéj na powiaty grotkowski, głubczycki i zaberski. Błogie działanie tych Spółek i ich rozwój można najlepiéj ocenić z zestawionego przez rewizora ogólnego bilansu za lata 1886 i 1887. Wedle zestawienia „Schles. Ztg.“ wynosiły

	za rok 1886	za rok 1887
dochody	m. 217,443	m. 383,229
rozchody	„ 209,597	„ 358,420
przyjęto oszczędn.	„ 80,822	„ 281,023
pożyczki	„ 115,195	„ 272,622
zysk	„ 1,582	„ 2,691
liczba członków	789	1,333

Jeżeli już z tego zestawienia poznać można korzystny wpływ Spółek w dziedzinie stworzenia kredytu jako też co do

---

(207)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 118.)

Hetman ani chwili nie wątpił, że wojsko koronne pogromione będzie....

— Gromadzą się — mówił — pod Sokalem tłumy, ale choćby i sto tysięcy się zgromadziło, nie poradzą nic... Chmiel z ordą trzykroć sto tysięcy liczą — więc zduszą ich niechybnie.

Książę był ożywiony, jak nigdy i najlepszéj myśli.

— Smoleńszczanie dopomogli mi także — dodał. — Przysłali prosić o pomoc, bo kozacy aż do Rosławla się zapędzili. Tedy kazałem Mirskiemu na czele 2500 ludzi wyruszyć niby Smoleńskowi na pomoc — alem mu polecił, by skrycie przeprawił się pod Homlem przez Sożę i zaszedł tył Nebabie. Uderzymy nań ze stron obu — ja przejdę Dniepr i do Kijowa podążę....

Władysław nie widział jeszcze nigdy hetmana w takiém usposobieniu — zapał księcia ogarniał go mimowoli i przejmował przekonaniem zwycięstwa.

— Trzeba mi się hetmana trzymać — myślał — z nim wiktorya jest niewątpliwą... kto wie, co się z Litwą stać może pod jego przywództwem?

Przebywszy dni kilka w Mińsku, był świadkiem, jako książę wysłannika kozackiego Podobajłę, który w układy chciał wchodzić, w zakład zatrzymał tymczasem zaś wojsko gromadził i uzbrajał, a rzezorne, mądre i stanowcze rozkazy wydawał. Zdumiewali się teraz wszyscy nad dzielnością i prawdziwie hetmańską energią książęcia — jeden tylko Władysław rozumiał dążności i znał ostateczne cele.

Niebawem hetman wyprawiał Władysława do stolicy.

— Chcę — mówił — mieć tam zaufanego powiernika, któryby mi o wszystkiém donosił, muszę wiedzieć o tém, co się na królewskim dworze dzieje, co w obozie królewskim mówią i myślą, a zwłaszcza co myśli pan Radziejowski. Jedź wacpan do Warszawy — a gdybyś Radziejowskiego w stolicy nie zastał, to go szukaj w obozie pod Sokalem....

Na wspomnienie łomżyńskiego starosty zimny dreszcz Władysława przeniknął. Miał on o nim bardzo dziwne wiadomości, których pojąć nie mógł.... Jeszcze będąc w Upicie, dowiedział się, jako pan Radziejowski w niespełna cztery miesiące po śmierci Kazanowskiego poślubił Halszkę, niebawem zaś, podkanclerzem koronnym został.... Jakiemi drogami doszedł on do tego, jakim sposobem skłonił dumną Halszkę, iż mu swą rękę oddała, nie doczekawszy nawet końca żałoby po zmarłym swym małżonku, nie opłakawszy śmierci własnego rodzica, jakim sposobem on, któremu król zawsze nieufność okazywał, dygnitarstwo takie otrzymał, o które ubiegali się inni, nie tylko bardziéj zasłużeni, ale i milsi Królowi — tego Władysław wytłómaczyć sobie nie umiał.

— Szatański rozum ma ten człowiek, myślał. — Ale co Halszkę skłonić mogło?

Dawna namiętność ku téj niewieście budziła się w jego duszy mimowolnie, na myśl o rozkoszach, jakich doświadczać musiał pan podkanclerzy.

Książę hetman, gdy mu Władysław podziw swój z tych powodów wyrażał, śmiał się:

— Że pan podkanclerzy — mówił — rozum ma ogromny, którymby się dziesięciu obdzielić mogło, o tém wiedziałem od dawna. W tém, że pani Kazanowska rękę mu swą oddała, domyślam się influencyi różnych, najbardziéj zaś królewskiéj, ile że Królowi chodziło o skaptowanie imćp. Radziejowskiego, który przeciwnikiem umie być groźnym. Ułatwienie mu małżeńskiego związku z niewiastą, która po śmierci marszałka jest najbogatszą panią w Koronie i Litwie a zarazem oddaną wiernie Królowi, przyciągnąć mogło stanowczo pana Radziejowskiego na stronę dworu.... Chciałbym właśnie wiedzieć — dodał hetman patrząc bystro na Władysława — żali to wystarczyło.... Mniemam, że nie zupełnie, skoro Król potém jeszcze mniejszą pieczęć mu nadał ku ogólnemu zgorszeniu.... Słyszałeś może wacpan, jako marszałek nadworny Lubomirski, oddając imieniem królewskim tę pieczęć Radziejowskiemu, publicznie rzekł, jako raczéj pieniędzmi niż zasługami przyszedł do téj godności.... Takiéj mowy jeszcze nie słyszano w Rzeczypospolitéj....

Książę się zaśmiał.

— Zmieniają się obyczaje, — dodał. Dawniéj za taką mowę zarąbanoby na śmierć; dziś pan Radziejowski udał mądrze jako przymówek Lubomirskiego nie słyszy, a nikt nie dziwił się temu.... Otóż — mówił hetman daléj — trzeba abyś wacpan Radziejowskiego wyszukał, zamiary jego i najskrytsze intencye spenetrował a jak najrychléj dał mi o tem wiedzieć...

Rozkaz był stanowczy a Wadysław wiedział dobrze jako książęciu oponować nie można było. Tedy gotował się natychmiast do drogi, chociaż niejednokrotnie głos wewnętrzny szeptał mu w duszy, iż należało raczéj powrócić do Tronik i małżeństwo swoje z Oleńką doprowadzić do skutku. Wiedział on dobrze, iż nagłe pojawienie się Kazimierza w Tronikach i owo zajście z nim ostatnie, nie tylko affektu Oleńki nie zmieniło, ale przeciwnie, odsuwając garbusa na zawsze, zapewniło mu zwycięztwo. Miał zresztą prawie pewność, po ostatniéj z Oleńką rozmowie, że gdyby nawet złe o nim wieści doszły jéj uszu, pozostanie mu wierną.... Dowiedziawszy się przypadkiem o ucieczce Kazimierza z Kiejdan i spodziewając się najgorszych dla siebie ztąd następstw, zwłaszcza gdyby się wieść o porwaniu brata i uwięzieniu rozeszła, przybył on wówczas bardzo pomięszany do Tronik i umyślnie starał się zbadać myśli i przekonania Oleńki. W jéj słowach uzyskał też nieomylny dowód, iż miłuje go dość silnie, aby się wszelkim usiłowaniom oprzeć, któreby ją od niego oderwać chciały. Uspokoił się zaś całkowicie, dowiedziawszy się jako Kazimierz opuścił Upitę i przekonawszy się po pewnym czasie, iż owo porwanie jego i uwięzienie pozostało w tajemnicy.

— Garbusowi — myślał — jeno o Oleńkę chodziło, a gdy ujrzał, jako jéj nie otrzyma, z rozpaczy rzucił wszystko i o zemście zapomniał.... Dobrze to uczynił.

Wszakże to uspokojenie i pewność, mniéj mu teraz owo powodzenie cenném czyniło; był bowiem przekonany, że prędzéj czy późniéj do Tronik wróciwszy, zastanie tam zawsze Oleńkę niezmienioną dla siebie.

Wyrwawszy się zaś z pod jéj wpływu, z pod tego uroku, jaki nań wywierała jéj miłość, ogarnięty znowu inném powietrzem, słowami księcia hetmanna zagrzany, z dniem każdym otrząsał się on coraz bardziéj z tych wrażeń, jakich doznawał w Tronikach. Pociągnęło go znowu życie dawne i dawne wspomnienia, piekło pragnienie ujrzenia Halszki w innych, nowych życia warunkach; tajemnica jaką posiadał, stawała się znowu w jego rękach bronią straszliwą, któréj mógł użyć stósownie do potrzeby, albo przeciw saméj Halszce, albo przeciw panu Radziejowskiemu, albo wreszcie przeciw Królowi. Uśmiechała mu się znowu nadzieja zemsty, myśl o Halszce rozpłomieniała krew w żyłach, myśli ambitne brały górę.... o Tronikach zapominał....

Postanowił też nie wracać już cale z Mińska do Upity, lecz wprost wyruszyć do stolicy i już się w ową podróż wybierał, gdy w tem niespodziewanie przybył do książęcia zaufany dworzanin pana Radziejowskiego, Jasiński. — Ale był bardzo tajemniczy, oddał bowiem hetmanowi pisma jakieś od podkanclerzego, a Sicińskiemu rzekł tylko, jako pan Radziejowski bardzo widzieć go pragnie i kilkakrotnie zapytywał o niego.

Listy podkanclerzego nie musiały zupełnie zadowolić hetmana, bo nie zdradzając ich treści przed Władysławem, poleceń swoich nie cofnął.

— Jedź wacpan — rzekł — jeno już nie do Warszawy, ale do królewskiego obozu, kędy pana Radziejowskiego zastaniesz. Imćp. Jasiński towarzyszyć ci będzie. A przypatruj się pilnie wszystkiemu, jeżeli zaś uważać będziesz, iż pan podkanclerzy szczerze z nami jest, to czyń, co każe....

— Mam ja na to sposoby, — wtrącił Władysław — aby go ku nam stanowczo przyciągnąć....

Hetman bystro nań spojrzał, ale się nie spytał o słów tych znaczenie, jeno to jeszcze dorzucił:

— Postępuj wacpan ostrożnie, a pomnij zwłaszcza, aby z waszych tam działań na mnie cienie nie padały....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

podniesienia potrzeby oszczędzania, to jeszcze dodać należy, że Spółki te pod innym jeszcze względem przyczyniają się do podniesienia ekonomicznego położenia swych członków. Tak mianowicie starano się w ostatnim roku o wspólne sprowadzanie rólniczych narzędzi, nawozów sztucznych itd. — Ponieważ Spółki Raiffeisenowskie, wbrew wielokrotnie przy ich zakładaniu na Górnym Śląsku wyrażonym wątpliwościom, w stosunkowo krótkim czasie dowiodły swéj żywotności, przeto należy się spodziewać, że ta instytucya, nadająca się w wysokim stopniu do podniesienia stanu chłopskiego, który na Górnym Śląsku znajduje się w tak wielkiem jeszcze zacofaniu, we wspomnianym wyżéj obwodzie coraz więcéj szerzyć się będzie, do czego głównie przyczyniać się powinno duchowieństwo.

Paryż, 20 maja.

(Kwestya rzymska a katolicy paryscy.)

(A. D.) Trzecie publiczne posiedzenie zebrania katolików odznaczyło się od innych tém, że było specyalną manifestacyą; mowa pana d'Herbelot, któréj przyklaskiwano, była czém inném, niż mową. Podług „Monda“ był to akt, który kongres uznał za swój własny.

P. d'Herbelot mówił z niezaprzeczonym talentem mówcy i wiarą chrześcianina o niepodległości Stolicy św., o żywotności, któréj dowody mnoży codziennie Swém oddawaniem się dziełom dobroczynnym.

Mówca kwestyą rzymską rozprowadził w całéj rozciągłości, pomijając tylko właściwą stronę polityczną, która jest zaledwie drobną bardzo cząstką całości.

Rozpoczął w przejmujących słowach wyznaniem wiary katolika co do duchowéj władzy Papieża, Pasterza owiec i baranków, Głowy Kościoła, Zastępcy Chrystusa Pana na ziemi. Potęga ta, jaką obdarzył swego zastępcę Boski Mistrz, którego reprezentuje, nie lęka się niczego ze strony podstępu, ni gwałtu ludzi. Czy Papież jest wolny czy uwięziony, czy szanowany lub prześladowany, czy panuje w Rzymie, albo jest na wygnaniu, pozostanie on zawsze Nauczycielem i Pasterzem, któremu wszyscy katolicy poddadzą całkiem swą inteligencyą i swoją wolą.

P. d'Herbelot rozwinął następnie szereg dowodów, które wykazują konieczność niepodległości Stolicy św.

Dowodzenie to ma całą siłę przekonania. Nie możemy niestety wyrazić tego blasku i piękności, jakich mu nadawały słowa mówcy.

Najwyższy kierownik sumień ludzkich powinien być wolny w kierowaniu; nie należy, aby potęga ludzka miała bezustannie sposobność ciążenia na jego postanowieniach, nie może być, aby stosunki Głowy katolików całego świata z tymi katolikami zostawały na łasce téj potęgi.

Najwyższy władzca katolików wszelkich narodowości i wszelkich stopni, królów i poddanych, nie powinien być zawikłany w stosunki i interesa jednéj narodowości; jako poddany rządu jakiegoś ulegałby może nieraz i byłby zawsze wystawiony na zarzut ulegania téj niewoli.

Kapłan i Ojciec, któremu koniecznie powierzą prędzéj czy późniéj urząd rozjemcy między narodami, wywołany niesłychanemi okropnościami przyszłych wojen, nie powinien być podległym żadnemu narodowi, ani w rzeczywistości, ani pozornie.

Niepodległość Stolicy św. jest więc koniecznością; ale aby skutecznie spełniać apostolskie posłannictwo, nie wystarcza, aby ta niepodległość istniała tylko, trzeba aby była jawną i ukazywała się nienaruszalną oczom wszystkich.

Papież nie mogąc być poddanym jakiegoś rządu, nie może tem samem mieć innego stanowiska jak stanowisko władzcy świeckiego. Niech nie mówią o wolności i szacunku, jaki zobowiązało się królestwo włoskie zapewnić mu. Fakta już na to odpowiedziały.

Ale cóż znaczyłoby zresztą w téj kwestyi dobre usposobienie rządu, — przypuściwszy, że istnieje? Papieztwo trwać będzie tak długo, jak świat cały, a rząd ten jutro będzie należał do despoty, pojutrze do trybunów, dnia następnego do radykałów.

Kiedy, jakiemi środkami, w jakich warunkach przywróconą będzie władza świecka Stolicy św., tego nie wiem, mówił p. d'Herbelot, kończąc przemówienie, ale co wiem, to, że przywrócenie jéj, które jest prawem Najwyższego Pasterza, prawem katolików i wolą Boga, spełni się niezawodnie.

Oklaski słuchaczy zaznaczyły wszystkie główne oświadczenia w tém przemówieniu, a w końcu przedłużyły się w przeciągłe brawo. Zgromadzenie katolików miało zespolić się z żądaniami praw Stolicy św., które od najmniéj roku objawiły się — jak to przypomniał p. d'Herbelot, we Francyi, Belgii, Holandyi, w Niemczech, Portugalii, Hiszpanii, Austryi, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, w całym świecie.

Aby uzupełnić jeszcze manifestacyą, zabrał głos p. Keller. Po słusznych powinszowaniach zwróconych do mówcy, chciał on nadać piętno nieco bliższe nadziejom, jakie wyrażono. Kiedy i jak zapewnione będą Stolicy św. gwarancye potrzebne dla jéj niepodległości — ośmieli się on przepowiedzieć. Za czasów pontyfikatu Leona XIII — tak mówił — wpływ Stolicy świętéj wobec rządów wzrósł i wzrasta ciągle; jestże to złudzeniem, gdy się widzi nadchodzący dzień, w którym wola Europy nakaże potrzebne naprawy?

NIEMCY.

* **Berlin**, 23 maja. O zjeździe cesarza z carem dowiaduje się „Post“, że nastąpi prawdopodobnie nie w Berlinie, lecz w niemieckiém jakiém mieście nadmorskiem n. p. w Swinemünde, albo w Kilonii.

— *Konferencya* w sprawie samoańskiéj odbędzie jeszcze jedno lub dwa posiedzenia. Podobno przebieg ro praw uważają ogólnie, jak twierdzi „Post“ za zadowalniający.

— *Stowarzyszenie* „Berliner Presse“ przyjęło na wczorajszém nadzwyczajném walném posiedzeniu pod przewodnictwem radzcy kamergerychtu Wicherta projekt odnoszący się do urządzenia kasy emerytalnéj na starość. Ponieważ uchwały te wymagają zmiany statutów, zostaną przeto przez stowarzyszenie, mające prawa korporacyjne, przedłożone władzy nadzorczéj do potwierdzenia.

— *„Reichsanzeiger“* ogłasza ustawę odnoszącą się do opuszczenia lub zniżenia podatków gruntowych w skutek powodzi, również ustawę odnoszącą się do zmiany ustawy o uchwaleniu środków państwowych celem podniesienia położenia ekonomicznego w dotkniętych nędzą częściach rejencyi opolskiéj i ustawę o usunięciu szkód spowodowanych wylewem rzek w r. 1888 latem.

— *Roczne* sprawozdanie zakładu głuchoniemych w Meersburgu w Badenii dowodzi w drastyczny sposób, jak się w wielu wpływowych kołach „wzorowego państwa“ pojmuje parytetyczność i jéj pokrewne rzeczy. Podług sprawozdania uczęszczało do instytutu 95 uczniów — 77 katolików a 18 protestantów. Przy zakładzie zatrudnionych jest jedenastu nauczycieli, nie licząc dozórczyni i nauczycielki robót, z których siedm jest stałych a reszta tymczasowo zainstalowanych. Z siedmiu pierwszych 5 jest katolikami, 2 protestantami, z niższych nauczycieli 3 katolikami, a jeden protestantem. Wielka różnica natychmiast bije w oczy, stosunek winien być jak 4—1. Zarząd zakładu jest protestancki również dozórcy. W radzie administracyjnéj zasiada trzech katolików i 3 protestantów i aby różnicę tém więcéj uwydatnić, należy protestancki duchowny do rady administracyjnéj, katolickiego proboszcza zaś pominięto bez żadnego powodu. Należy podobne wypadki publicznie głosić, aby wszyscy rozumieli, że wywody pewnych sfer o sumiennem urzeczywistnianiu zasad parytetyczności są jedynie czczemi frazesami.

— *Wielki* brak taktu okazali pp. posłowie: hr. Stolberg, Kardorff, Benda, hr. Dönhoff, dr. Böttcher i Rickert. Złożyli oni, jako członkowie parlamentu wizytę p. Crispiemu w zamku, i przedłożyli mu prośbę, aby raczył zaszczycić swoją obecnością parlament, albo, jak utrzymują inni, zjeść śniadanie w parlamencie. Od kogo ci panowie otrzymali upoważnienie do powyższego kroku — niewiadomo.

— *Siedmdziesiąt kilka* miast niemieckich przyłączyło się w ciągu zeszłego roku do niemieckiego stowarzyszenia przeciw nadużywaniu gorących trunków z udziałem aż do 50 marek. Prezydyum wskutek tego zamierza i inne niemieckie większe miasta nakłonić do tego.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 24 maja.

* **Doniesienia kościelne** Archidyecezya Poznańska: Dnia 3 kwietnia r. b. powierzono ks. L. Piotrowskiemu, wikaryuszowi w Biezdrowie, beneficium Skoraszewice w komendę.

Dnia 15 kwietnia oddano w komendę Krerowo cum facultate substituendi ks. dziekanowi Antoniewiczowi w Bninie.

Dnia 27 tegoż miesiąca powierzono administracyą in spiritualibus parafii Zbąszyńskiéj ks. dr. Klopsch, mansyonarzowi w Zbąszyniu.

Dnia 16 maja został ks. Urban kanonicznie instytuowany na beneficium Siekierki.

Umarli: ks. Brodziński, pleban w Krerowie dnia 6 kwietnia r. b. — Ks. Röhr, dziekan i proboszcz w Zbąszyniu dnia 27 kwietnia r. b. R. i. p.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał majorowi Palézieux-Falconnet, adjutantowi skrzydłowemu w. księcia saskiego, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 2 do 6 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Towarzystwo „Staszyc“** odbędzie dziś w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Sujeckiego, róg ulicy Berlińskiéj i Bismarcka, zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym: 1) Pogadanka naukowa. 2) Sprawy Towarzystwa.

* **W niedzielę** dnia 26 b. m. urządza Towarzystwo Przemysłowe zabawę latową połączoną z grą fantową w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku; dochód przeznaczony na szkołę wieczorną i niedzielną; początek koncertu i gra fantowa o godzinie 4téj. — Goście płacą wstępnego 1 markę.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego
w Poznaniu.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 26 b. m. majówkę w Urbanowie. Program zabawy jest następujący: I. Koncert. II. Gry towarzyskie dla pań, panów i dzieci. III. Tańce. Gry dla pań: 1) Rzucanie obrączek. 2) Tłuczenie garnka (z nagrodami). Gry dla panów: 1) Strzelanie do tarczy. 2) Kulanie kręgli (z nagrodami). Wyścigi dla dzieci (z nagrodami). Początek zabawy o godzinie $^1/_2$5. O godzinie 6$^1/_2$ polonez. — Wieczorem ogród oświetlony ogniami bengalskiemi. Wstępne od osoby 25 fen. Dzieci mają wstęp wolny.

Na powyższą majówkę życzliwą nam publiczność uprzejmie zaprasza Zarząd.

* **Prawo** o opuszczeniu resp. obniżeniu podatku gruntowego w okolicach powodzią dotkniętych zostało przez króla sankcyonowane na dniu 15 kwietnia.

* **W II rewirze** policyjnym uznała odnośna komisya sanitarna przedwczoraj 26 pomieszkań parterowych i 2 sklepowe, które stały pod wodą, za nieszkodliwe zdrowiu.

* **Pociągi kolejowe** nadchodzić będą do Poznania w obrębie dyrekcyi wrocławskiéj w następującym czasie: Z Wrocławia o godzinie 4 m. 15 rano, o godzinie 8 m. 4 rano, o godzinie 10 m. 21 przed południem, o godzinie 5 m. 42 po południu i o godzinie 12 m. 14 (dotychczas o godzinie 11 minut 43) w nocy. — Z Krzyża o godzinie 4 m. 41 rano o godzinie 8 m. 2 rano. o godzinie 9 m. 57 (z Rokietnicy), o godzinie 3 m. 22 po południu, o godzinie 7 m. 17 (dotychczas 10 m. 1) wieczorem i o godzinie 10 m. 14 wieczorem (z Rokietnicy). — Z Kluczborka (Ostrowa) o godzinie 8 m. 35 (dotychczas o godzinie 9 m. 17) rano, o godzinie 2 m. 11 po południu i o godzinie 6 m. 18 wieczorem. Nadto będzie tu kursował od Ostrowa nowy pociąg, który przejeżdżać będzie do Poznania o godzinie 12 m. 32 w nocy.

Odjeżdżać zaś będą: do Wrocławia: o godzinie 1 w nocy, o godzinie 4 m. 53 rano, o godzinie 10 m. 30 przed południem, o godzinie 3 m. 45 po południu i o godzinie 8 m. 25 (dotychczas o godzinie 8 m. 13) wieczorem. — Do Krzyża: o godzinie 5 m. 2 (dotychczas o godz. 5 m. 10) rano, o godzinie 10 m. 35 przed południem; o godzinie 1 m. 58 po południu (do Rokietnicy), o godzinie 2 m. 32 po południu, o godzinie 7 m. 18 (dotychczas o godzinie 6 m. 54) wieczorem i o godzinie 12 m. 54 w nocy. — Do Kluczborka (Ostrowa): o godzinie 6 m. 50 (dotychczas o godzinie 7 m. 10) rano, o godzinie 2 m. 51 po południu i o godzinie 7 m. 45 (dotychczas o godzinie 7) wieczorem.

W obrębie dyrekcyi bydgoskiéj:

Z Bydgoszczy (Torunia): o godzinie 8 m. 10 rano, o godzinie 10 m. 10 przed południem, o godzinie 3 m. 38 po południu, o godzinie 10 m. 4 wieczorem i o godzinie 12 m. 49 w nocy. — Z Strzałkowa o godzinie 9 m. 2 rano, o godzinie 3 m. 25 po południu i o godzinie 8 m. 6 wieczorem. — Z Piły o godzinie 9 m. 19 rano, o godzinie 3 m. 37 po południu i o godzinie 8 m. 5 (dotychczas o godz. 7 m. 59) wieczorem. — Do Bydgoszczy (Torunia) o godzinie 4 m. 46 rano. o godzinie 8 m. 10 przed południem, o godz. 1 m. 20 po południu, o godzinie 6 wieczorem i o godzinie 10 m. 49 (dotychczas o godz. 8 m. 17) wieczorem. — Do Strzałkowa o godzinie 4 m. 52 rano, o godzinie 10 m. 57 przed południem i o godzinie 4 m. 4 (dotychczas o godz. 3 m. 50) po południu. — Do Piły o godzinie 4 m. 49 rano, o godz. 10 m. 29 przed południem i o godzinie 3 m. 57 (dotychczas o godz. 3 m. 54) po południu.

W obrębie dyrekcyi berlińskiéj:

Z Berlina (Gubeny) o godzinie 4 m. 30 (dotychczas o godz. 4 m. 38) rano, o godzinie 8 m. 57 przed południem, o godzinie 2 m. 37 (dotychczas o godz. 2 m. 44) po południu, o godzinie 5 m. 44 po południu i o godzinie 11 m. 55 (dotychczas o godz. 11 m. 20) w nocy. — Do Berlina o godzinie 1 m. 10 (dotychczas o godz. 12 m. 57) w nocy, o godzinle 5 rano, o godzinie 10 m. 34 przed południem, o godz. 4 m. 24 (dotychczas o godz. 3 m. 57) po południu i o godzinie 7 m. 25 (dotychczas o godz. 6 m. 54) wieczorem.

* **Swarzędz** W czwartek dnia 6 czerwca od godziny 8 rano odbędzie się tu premiowanie bydła oraz wystawa mleczarska z premiowaniem. Na premiowanie bydła wyznaczono 300 marek, na wystawę mleczarską 200 marek. Wystawcy mogą się zgłosić najpóźniéj do dnia 1 czerwca.

* **Miłosław.** Dnia 26 maja urządza młodzież tutejsza majówkę w lasku piątkowskim, na którą szanowną publiczność tak miasta jak okolicy najuprzejmiéj zapraszamy. Wymarsz ze sali p. Fr. Dreckiego przy udziale muzyki p. J. Górskiego z Poznania o godzinie 1 i pół po południu. Zarząd.

* **Teatr polski w Pleszewie.** W sobotę 25 b. m. obraz ludowy Gwozdeckiego ze śpiewami i tańcami „Mieszczanie i kmiotki“. Zakończy „Mazur“.

W niedzielę 26 b. m. obraz ludowy Gutowskiego ze śpiewami i tańcami „Wnuk Tumrego“.

* **Września.** Majętność Wielkie Gutowy pod Wrześnią, obejmującą 1400 mórg obszaru a należącą do p. Werdera, ma nabyć cesarz jako prywatną własność i w tym celu przybył tam dla układów w jego imieniu tajny radzca Lenske z Berlina.

Wrocław. Pan Feliks Alkiewicz z Kąpiela pod Czerniejewem złożył tu egzamin państwowy na aptekarza.

* **Z Barłożna** donoszą do toruńskiego „Przyjaciela“, że tamtejszemu bibliotekarzowi Czytelni Ludowych, który już miał proces przed sądem w Starogardzie, zabrał dnia 6 b. m. wójt znowu dwie książki p. t. „Dwa procesa“ i „Majster dziedzicem“. Dnia 10 zawezwano bibliotekarza na termin, naznaczony już zaraz na dzień 11 b. m. „Oskarzono nas — pisze korespondent“ — o przestąpienie paragrafów 130 i 131, jakobyśmy takie książki rozszerzali, które są państwu niemieckiemu szkodliwe, a my mieliśmy o tém wiedzieć, że są szkodliwe. Daléj pytano nas, czy nie wiemy, że poznańskie Towarzystwo Czytelni Ludowych ma cel, aby lud polski zniechęcić do rządu niemieckiego i do niemieckiéj ludności. No, cóż na takie zapytanie odpowiedzieć? Podobno rozważają tę rzecz tak, że za Towarzystwem Czytelni Ludowych kryje się jeszcze jakieś inne Towarzystwo, które ma coś zupełnie innego na celu, a nie tylko te książki. Tak przynajmniéj mówił do mnie pewien wójt“.

* **O równouprawnieniu** w szkołach Prus Zachodnich odebrała w ostatnim czasie „Germania“ rozmaite sprawozdania. Wiele szkół — tak piszą do „Germanii“ — z przeważną i często podwójną liczbą dzieci katolickich pozbawianych zostaje charakteru katolickiego, by im nadać piętno protestanckie. Postępuje się przy tém z niezwykłą rafineryą. Tak n. p. w Kleszczewie, w powiecie gdańskim, translokowano dotychczasowego katolickiego nauczyciela do miejscowości Piekło, a wakującą ztąd posadę obsadzono szybko nauczycielem protestanckim, naturalnie na zgorszenie odnośnych ojców rodzin. W inném miejscu tegoż samego powiatu translokowano pierwszego nauczyciela katolickiego, a jego miejsce zajął naturalnie drugi nauczyciel protestancki. Miejscowość odnośna nazywa się Czernia. Jeszcze znaczna liczba innych miejscowości ma być w ten sposób uszczęśliwioną. Odznaczający się tym rodzajem równouprawnienia jest p. inspektor szkólny powiatowy dr. Scharfe, który dawniéj był katolikiem a dzisiaj, jak się zdaje, jest gorliwym, nawet zbyt gorliwym protestantem. Dziwić powinno, że katoliccy radzcy szkólni podobne rzeczy milcząco tolerują. Daléj jest miejscowość Katy w tém żadną miarą szczęśliwem położeniu, że ma naprzykład w $^2/_3$ mieszkańców katolickich, a zatém przy $^2/_3$ dzieci katolickich, dwóch protestanckich nauczycieli a żadnego katolickiego. Czy nie są to wykroczenia przeciw zasadzie równouprawnienia! Wobec takich stósunków, wobec takich jawnych faktów, słyszy się to dziwnie z ust ministra wyznań, jakoby równouprawnienie katolików było zupełne. Niech świat katolicki słucha i się dziwi, że w szkole z dwie trzecie dzieci katolickich jest dwóch nauczycieli protestanckich, a nie ma żadnego katolickiego. Tak samo są główne posady przy przeważnie katolickich szkołach obsadzone protestantami! — Nauczyciele protestanccy mają według orzeczenia pana ministra oświaty służyć do obrony mniejszości. A katolicka większość? — Ona — no ona — nie potrzebuje obrony, albo może i będą nauczyciele protestanccy tyle łaskawi, że zajmą się temi biednemi bez opieki owieczkami. Zajmą się oni z pewnością przy udzielaniu nauki historyi, zlitują się nad niemi i naprowadzą je na właściwą drogę. — Stwierdzić musimy niestety także — tak pisze „Germania“ — że niektórzy z naszych zachodnio-pruskich duchownych stają się swém ciągłem milczeniem współwinnemi tego smutnego położenia; zalecałoby się tym dobrodziejom nieco téj gorliwości, jaką okazują konfratry w Poznańskiém. Nauczyciel zależny nie może opisać antikatolickiego postępowania pewnych panów, gdyż mógłby się obudzić pewnego pięknego poranku po dwutygodniowym śnie nad pięknemi brzegami Renu, albo mógłby się górzéj przebudzić około Hunsrücku.

Niezależny duchowny jednakże, szczególnie proboszcz, mógłby w tym względzie chociaż nie bezpośrednio, to jednak pośrednio bardzo wiele zdziałać, i to powinien uważać za swój święty i najważniejszy obowiązek. Wskutek owego milczenia panuje — jak się dowiadujemy — w katolickich kołach nauczycielskich wielkie niezadowolenie.

* **Berlin**. Towarzystwo „Stella“ w Berlinie odbędzie wycieczkę w niedzielę dnia 26 maja do Friedrich-hagen, lokal przy boru i koléj p. Kautzscha. Wyjazd ze śląskiego dworca o godzinie 9 minut 35. Wstęp dla panów 50 fen., dla dam 25, na co zapraszamy szanownych rodaków Berlina i okolicy.

Zarząd.

* **Berlin**. Towarzystwo Obywateli Polaków w Berlinie zaprasza wszelkie Towarzystwa polskie jako i szanownych rodaków na obchód otwarcia Ogrodu polskiego, w którym dziatwa nasza jako i familie mają bawić się latową porą. — Nadchodzą ferye jedne i drugie, boleśnie niejednéj familii, iż gospodarz wypędza dzieci z podwórza, a na ulicy niebezpieczeństwo je czeka. Niejednemu nawet słoneczko do sklepu, który stanowi pomieszkanie jego, nie zawita. Lekarz powiada: świeże powietrze najlepsze lekarstwo. Dla tego familiom i dziatwie naszéj wstęp do ogrodu dozwolony. — I do was się odzywamy, którzy wspieracie tutejsze „kolonie wakacyjne“, czy są pomiędzy niemi dzieci nasze? Jeżeli zaś są, czy mogą pomiędzy sobą w ojczystym języku pomówić? Przekonajcie się i dajcie nam waszą pomoc i pracujcie dla naszego dobra, a dziatwa po za groby pamiętać będzie swoich dobroczyńców. Daj Boże, żebyśmy powiększyć i utrzymać mogli to miejsce na dalszy czas. Ogród obejmie 500 osób. Tymczasem mamy 42 prętów ziemi przeznaczonych. W niedzielę, dnia 26 maja o 5 godzinie po południu rozpocznie się uroczystość. Miejsce est wysoko położone i zdrowe; znajduje się obok fabryki pana Ekerta, tak zw. „Ekerts-Versuchsfeld.“ Wchód jest z Tylsiter Strasse na prawo, gdzie więcéj ogrodów robotników i przemysłowców niemieckich się znajduje. Berlińczycy to nazywają „Neu Kamerun.“ Stacya kolei konnéj jest „Theer Strasse,“ obok „Central Viehhof“ frankfurtskiego. Ogród nasz odznacza się chorągiewkami i napisem na tablicy „Ogród Towarzystwa Obywateli.“ — Prosimy o dalsze rozgłoszenie téj wiadomości, aby wdowy i sieroty opuszczone, jako i chorzy, którzy ze świeżego powietrza korzystać pragną, przybyli. Dla dzieci będzie huśtawka, gry rozmaite, przyrządy do turniei, jako i posiłek i częstowanie mlekiem.

*Zarząd Towarzystwa Obywateli Polskich
w Berlinie.*

* **Z Duninowa,** powiatu włocławskiego, z Królestwa piszą do „Kuryera Warszawskiego“: „Od tygodnia między Niemcami, mieszkającymi w okolicy, panuje wielki popłoch, ponieważ okazało się, że mało kto z nich posiada paszporty, grozi im więc wydalenie. Kto może, stara się o paszport. Usuwanie Niemców z posad odbywa się zwolna. W tych dniach jednak już drugi plenipotent Niemiec został usunięty. Zarządzał on dobrami Lucień, należącemi do Niemca, hr. Litichau. Miejsce jego zajął były ziemianin, Jeleniewski, człowiek energiczny i zdolny gospodarz. Zaraz po tym fakcie trzech Niemców napadło na niejakiego Słowińskiego i zabrało mu 1000 rubli. Za kradzież tę i pobicie ograbionego napastnicy zostali zawezwani przed kratki sądowe“.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 25go maja śś. Urbana i Grzegorza.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 20 wyszedł z druku i zawiera: List z Warszawy przez Gołąbkę pocztową. — Zagraniczna pensyonarka, komedyjka w jednéj odsłonie przez M. Z. (dokończenie). — Pierwsze polowanie (z drzew.). — Najnowsza powieść Deotymy (ciąg dalszy). — Odpowiedź na zadanie z numeru 12 „Wieczorów Rodzinnych“. — Łamigłówki i rozwiązania.

Dodatek: Nieśmiertelna taca (z drzew.) — Pracujmy, wiersz Poranka majowego. — Choroba Lolci. — Dobry przykład. — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Goście ciotki Klotyldy przez Mrs. Molesworth, przełożyła z angielskiego T. P.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.

Lilpop z żoną z Warszawy, Lorenz z Plauen, Laugner z familią z Leszna, Skarzyński z Miedzianowa, pani Hulewicz z Młodziejewic, Konopiński z Drezna, Czerskoj z Warszawy, Wawrzyniak z Torunia, Trzebiński z Bydgoszczy, Reinisch z Berlina, ks. Ruszkiewicz z Oborzysk.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Prądzyński z Chwałkowic, Bronisz z Dusiny, Heickerodt z Drezna, pani Drożdżyńska z Szamotuł, Friedmann z Trzemeszna.

Telegram giełdowy

Berlin, 24 maja 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	23	24
Pszenica wyżéj.		
na maj-czerwiec.	180 —	181 —
na wrzesień październik . .	180 25	181 —
Żyto wyżéj		
na maj-czerwiec.	140 —	140 25
na wrzesień-październik . . .	144 50	144 75
Oléj rzep. spok.		
na maj-czerwiec.	53 80	53 50
na wrzesień-październik . .	53 50	53 60
Okowita spok.		
eksportowa	35 30	35 20
na maj-czerwiec.	34 —	34 10
na lipiec sierpień	34 70	34 70
na sierpień wrzesień	35 —	35 —
spożywcza	55 30	55 20
na maj czerwiec.	53 70	53 70
na lipiec-sierpień	54 20	54 20
na sierpień-wrzesień	54 60	54 50
Owies		
na maj.	145 —	145 25
Wyp żyta wsp.	750	650
Wyp. okowity kw. eksportowa .	30,000	40.000
„ „ „ spożywcza. .	10,000	10 000
Kurs z dnia	22	23
Consol. 4%	106 90	106 90
Consol. 3$^1/_2$%	105 10	105 10
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 80	101 80
Poznańskie 3$^1/_2$% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie listy rentowe . . .	105 30	105 30
Austryackie banknoty . . .	173 10	173 —
Austryacka renta srebrna . . .	74 70	74 75
Rosyjskie banknoty	217 6	218 10
Rosyjskie listy zastawne . . .	98 90	99 25
Polskie 5% listy zastawne . .	64 90	64 90
Polskie likwidacyjne listy zast. .	58 90	58 60
Węgierska 4% renta złota . .	88 40	88 50
Węgierska 5% renta papier. .	84 25	84 40
Austryackie kredytowe akcye .	166 60	166 50
Austryackie francuskie koleje .	104 50	103 25
Lombardy	53 60	53 75
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 24 maja 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	23	24
Pszenica spok.		
na maj-czerwiec.	175 -	75
na wrzesień-październik nowe.	176 50	176 50
Żyto spok.		
na maj-czerwiec	139 50	139 50
na wrzesień-październik nowe.	142 50	142 50
Olej rzep. stale.		
na maj-czerwiec	55 —	55 20
na wrzesień-październik . . .	54 —	54 20
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza. . . .	54 70	54 80
„ eksportowa. . . .	34 90	35 —
„ na maj-czerwiec eksp.	34 —	34 —
„ na sierp. wrzes. eksp.	34 70	34 20
Petroleum		
w miejscu. . . .	11 50	11 60

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 23 maja 1889 r. o 8 godzinie rano

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza	Term. C.
Mulaghmore	758	spokojnie.	zachm.	12
Aberdeen	757	Płd. 1	pół zachm.	17
Chrystiansund	756	Płd. 1	deszcz	11
Kopenhaga	764	Płd.Płd.Z. 1	bez chmur	15
Sztokholm	—	—	—	—
Haparanda	—	—	—	—
Petersburg	762	Z.Płn.Z. 1	pogodne	12
Moskwa	762	Z. 1	bez chmur	15
Kork. Queenst.	760	Płd.W. 1	pochmurno	13
Cherbourg	760	Płn.Płn.Z. 1	pogodne	13
Helder	759	Płd.W. 1	bez chmur	20
Sylt	762	Płd.Płd.W. 1	bez chmur	18
Hamburg	762	Płd.W. 3	bez chmur	20
Swineminde	764	Płd.Płd.W. 2	bez chmur	2[illegible]
Neufahrwasser	766	Płd.W. 1	bez chmur	17
Kłajpeda	767	Płd. 2	bez chmur	19
Paryż	—	—	—	—
Monaster	759	W.Płn.W. 2	bez chmur	17
Karlsruhe	760	Płd.Z. 3	pogodne	18
Wiesbaden	760	W. 3	bez chmur	18
Monachium	761	PłdW. 4	bez chmur	16
Kamienica	763	Płd.W. 3	bez chmur	19
Berlin	764	Płd.W. 3	bez chmur	20
Wiedeń	—	—	—	—
Wrocław	766	PłdW. 1	bez chmur	16

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: ¹) Europa północna, ²) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, ³) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, ⁴) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Wspomniane wczoraj barometryczne maximum poszło cokolwiek ku W. a częściowa depresya pozostała na Płd. od morza północnego. Przy słabym wietrzyku z Płd. do W., panuje ponad Niemcami bez przerwy pogoda, ciepło i susza. Temperatura popołudniowa doszła w Berlinie do 27, w Zielonogórze do 29 stopni. W Altkirch była nocą burza.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Szwedzkiegopaństwowego banku hipotecznego 4½-procent. listy zastawne z r. 1879. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 czerwca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4½ procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 4 fen. za 100 marek.

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 24 maja 1889

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn.	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	13	80	13	30	13	30
	najn.	—	—	13	60	2	50		
Jęczm.	najw.	—		12	—	11	60	11	63
	najn.	—	—	11	80	11	10		
Owies	najw.	—	—	14	30	13	60	13	70
	najn.	—	—	13	90	13	—		

Inne artykuły.		najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec. M.	₰
Słoma prosta	za 100 kl.	5	75	5	50	5	63
Słoma targana		—	—	—	—	—	—
Siano		7	—	6	50	6	75
Groch		—	—	—	—	—	—
Soczewica		—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	20	2	—	2	60
Wołowina kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha		1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	20	1	10	1	15
Cielęcina		1	20	1	10	1	15
Skopowina		1	20	1	10	1	15
Słonina		1	40	1	20	1	30
Masło		2	40	2	—	2	20
Jaja	za kopę	2	—	1	90	1	95

(K) **Poznań**, 24 maja. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: upał.

Żyto bez handlu.

Okowita cicho. Cena wypowiedz. , . Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat 50-t 53 50 pł., 70-ta 33 80 płacono. maj (50-ta) 53,50 płacono, (70-ta) 33,80 płac., lipiec (50-ta) —— pł., (70 ta) —,— płac. sierpień 50-ta 53.90 m. 70-ta 34,20 m. wrzesień 50-ta 54,00 m. 70-ta 34,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53.50 mrk., 70-ta 33,80 mrk., maj 50-ta —,— m. 70-ta —, m., sierpień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 24 maja. — Ceny mąki. Pszenna 27.50, żytnia 22.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 24 maja 1889.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg.	18		17	20	16	—	—	—
Żyto	-	13	90	12	70	12	—	-	—
Jęczmień	-	13	—	12	—	11	40	—	-
Owies	-	14	—	13	50	13	—	—	-
Groch wrzący	-	—	-	—	—	—	—	—	-
Groch na paszę	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	2	30	1	70	-	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	-	—	—	—	-	—	—	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	-	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—		—

Bydgoszcz, 23 maja.

Pszenica: piękna 176—178 mrk., średni towar —,— m., pośledni według jakości 160 do do 175 mrk.

Żyto według jakości 133—136 mrk., pośledni towar 125—132 mrk.

Jęczmień: według dobroci 115—135 mrk do browarów —,— mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości [illegible] do 135 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 140—150 na paszę 120 do 130 marek.

Okowita 50-ta 55,50 m., 70-ta 35,50 m.

Wrocław, 23 maja 1889.

Żyto (za 1000 funt.) cicho wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana — m.. na maj 146,00 żądano, maj-czerwiec 146,00 żąd., czerwiec lipiec 146 żąd., wrzesień-październik 142,00 żąd.

Owies Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 146.00 żądano, na maj czerwiec 146,0 żąd., czerwiec-lipiec 147,00 żąd.

Oléj rzepiowy cicho, wypowiedz. —— cena w miejscu na maj 58,00 żąd., wrzesień-październik 57,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in,. wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na maj 53.30 żąd., (70-ta) 33,60 żąd., maj-czerwiec (50-ta) 53,30 ofiar., (70-ta) —,— ofiar., czerwiec-lipiec (50-ta) 53.60 żąd., lipiec-sierpień (50-ta) 54,00 żąd., sierpień-wrzesień (50-ta) 54,20 żąd., wrzesień-październik (50-ta) 54.50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 24 maja: żyto 146 00 mrk., pszenica mrk. owies 146 00 mrk., rzep —.— m., oléj rzepiowy 58 00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 23 maja: (50-ta) 53,30 mrk., (70-ta) 33 60 mrk.

Ceny targowe z dnia 23 maja 1889.

Postanowienie miejskiéj deputacyi targow.		Za 100 kilogramów ciężki naj wyż. M	F.	naj- niż. M	F.	średni naj- wyż. M	F	naj- niż. M	F	lekki towar naj- wyż. M	F	naj niż M	F.
Pszenica	biała	17	40	17	20	16	90	16	50	16	20	15	70
Pszenica	żółta	17	30	17	10	16	80	16	40	16	10	15	70
Żyto		14	50	14	30	14	10	13	80	13	60	13	40
Jęczmień		15	50	14	30	13	70	13	30	12	10	11	80
Owies		14	50	14	30	14	20	14	10	14	00	13	90
Groch		15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	50

Berlin 23 maja. (Sprawozdanie urzędowe.) — **Pszenica**, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 176 do 188 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —.—, żąd. —,—, na maj-czerwiec płacono —,—, żąd. —, na czerwiec-lipiec płacono 181 do 180,00, żąd. —, na lipiec-sierpień płac. 181,75 do 180,75, na wrzesień-październik płacono 181,00 do 180,00—180,25. Wypowiedziano 100 ton. Cena wypowiedziano 181,00 mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 136—146 według jakości: na miesiąc bieżący płacono —. , na maj-czerwiec płacono —,—, na czerwiec-lipiec płacono 141,50—141.00, żąd. —, lipiec-sierpień płacono 143,25—142,50, na wrzesień-październik płac. 145,00—144,25. Wypowiedziano 750 ton. Cena 139,75 mk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd 140 do 165 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 146,25 do 145,00, na maj-czerwiec płacono 143.—, na czerwiec-lipiec pł. 138,50—138,00, na lipiec-sierpień 138,00—138.50, na wrzesień-październik płacono 134,0. Wypow. 750 ton. Cena 145,—.

Kukurudza w miejscu płac. 115—125 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 114,00, na maj-czerwiec płac. —,—, na wrzesień-październik płac. 116,—. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 53,0 mk., z beczką —,— m., na miesiąc na bieżący płacono 53,6. maj-czerwiec płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 53,5, na listopad-grudzień płacono 53.7. Wypowiedziano 100 cent. Cena wypowiedziana 53,5 mrk.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc, w miejscu płacono 53,3 mrk., na maj płacono 53,7, na maj-czerwiec i na czerwiec-lipiec płacono 53,7 na lipiec-sierpień płacono 54,3—54,2, na sierpień-wrzesień płacono 54.6—54 5, na wrzesień-październik płac. 54,8—54,7 Wypowiedziano 10 000 litr. Cena 53,6. Nieopodatk. obciąż. 70 mrk podatku kons. w miejscu płc. 35,3—35,2, maj płac. 34,—. na maj-czerwiec płac. 34,—, na czerwiec-lipiec płac. 34,3, na lipiec-sierpień płac. 34,6—34,8 do 34,7. sierpień-wrzesień płc. 34,9—35,2—35,0, na wrzesień-październik płacono 35,2—35,1. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 34,0.

Szczecin, 23 maja.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 168—174,0 płacono. na maj 175,0 nom., — żąd., na maj-czerwiec 174,5—175 płc., na czerwiec-lipiec 174,5—175,00 pł., lipiec-sierpień 175,5 płac. i ofiar., na wrzesień-październik 176—176,5 płac.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 138—143 płacono, na maj 140,5 płacono, maj-czerw. 140 żąd., 139,5 płc., czerwiec-lipiec płc. 140.00 płac., żąd. i ofiar., na wrzesień-październik 142,5 żąd. i płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 140 do 145 płacono.

Oléj rzepiowy potw., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 56,0 żąd., maj 55,0 żąd., maj-czerwiec —,— żąd., na wrzesień-październik 54,0 żąd.

Okowita potw., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 34 9 płac., 50-ta 54,7 płac., maj 70-ta 34,0 płac., na maj-czerwiec 70-ta 34 0 płac., sierpień-wrzesień 70 ta 34,7 płac.

Hamburg, 23 maja. **Okowita** spok., na maj-czerwiec 21— żądano, czerwiec-lipiec 21½ żądano, lipiec-sierpień 22¼ żąd., sierpień-wrzesień 22½ żąd. **Kawa** good average Santos za maj 85¾, za wrzesień 86¾, za grudzień 87¾, za maj 87¾. Usposobienie stale. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 23 maja. — **Cukier** ziarnisty excl. worka 92%! 26,80, cukier ziarn. excl. 88% 26.40 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, 21,50. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —,—. Bez in. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za maj 22,75 płac., 22,85 żąd., czerwiec 22 90 płac., 22,95 żąd., lipiec 22,90 pł.. 23,— żąd., październik 15,45 płac., 17,50 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdem co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholson Wien X Kollingasse 4.** (119

W poniedziałek dnia **3 czerwca** odprawi się w **Miejskiéj Górce nabożeństwo żałobne,** w pierwszą rocznicę śmierci, za duszę ś. p.

ks. Bolesława Merdasa

o godzinie 8-méj rano.

(1700) Rodzice.

Nauka o Bierzmowaniu
po polsku lub po niemiecku
przez **X. Enna.**
Cena za egzemplarz 10 fen.
Kartki do Bierzmowania
poleca
Drukarnia Kuryera Pozn.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

W wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich polecamy wszelkie *nowości wiosenno-latowe w materyach wełnianych na suknie kolorowe.*
Materye czarne wełniane,
Materye bawełniane — Perkaliki,
Jedwabie — Plusze — Mory jedwabne,
Płótna — Płócienka — Stołowiznę,
Firanki — Dywany — Materye na meble,
Kołdry watowane,
Bielizną męzką z własnéj pracowni.
J. & T. KAMIEŃSKI,
Skład główny
Poznań, Stary Rynek, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żnin, ulica Poznańska.
Próby na prowincyą wysyłamy bezpłatnie. (1461)
na prowincyą — wysyłający — podróżujących
73 73

Niniejszem uprzejmie polecamy: (1447)
Wańtuchy do wełny
skrzynkowe normalne po Mk. 3,45—4,35 stósownie do wagi.
okrągłe . . . . . po Mk. 1,80—4,00 stósownie do wagi.
Sznur, szpagat, papier po najtańszéj cenie.
Płachty żniwne
z Tow-warp (półlniane) Mrk. 8 i wyżéj, w jednéj sztuce bez szwu Mk. 12,00.
Worki drilichowe w dobrym gat. po M. 1,00, 1,10, 1,25.
Worki jutowe po Mk. 0,85.
Płachty na stogi i lokomobile.
Pasy skórzane, włosienne, bawełniane i parciane,
Gumowe artykuły, oliwa, smarowidło
i wszelkie potrzeby do gospodarstwa i fabryk
Orłowski i Sp.,
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Obrazki
do Pierwszéj Komunii św.
kolorowane in 4-to poleca
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Próby wyseła się za nadesłaniem 60 fen. w znaczkach pocztowych.

Donoszę uprzejmie, że (1676)
Fabrykę mydła
i świec woskowych
po ś. p. mężu moim **St. Opielińskim** daléj prowadzić będę i polecam się łaskawym względom Szanownego Duchowieństwa, Dozorów kościelnych, jako i wszystkich moich odbiorców.
Faustyna Opielińska.
Krotoszyn, dnia 16 maja 1889.

Materye na suknie
czarne w najnowszych wyrobach,
kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach,
Perkale, Kretony,
Zefiry
w bardzo wielkim wyborze w najnowszych deseniah,
Kołdry watowane,
kaszmirowe, wełniane, atłasowe, perkalikowe,
we wielkim wyborze za każdą cenę,
Dreliszki do prania
na ubrania męzkie i dla chłopców. (1587)
poleca, z powodu sprzedaży tylko za gotówkę, po cenach
rzeczywiście jak najniższych
S. Ciszewski,
Poznań, St. Rynek 58 parter i **59** I piętro.
Na prowincyą wysełam próbki franko.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
„VULKAN“ (1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Przyjmujemy panienki na stancyą i **udzielamy** lekcyi prywatnych we wszystkich przedmiotach naukowych. **Pismo** niełądne i nieczytelne zmieniamy na piękne i czytelne.
W. i M. Chmielewskie,
dawniéj przełożone wyższéj szkoły żeńskiéj.
(1688) **Poznań, Piekary nr. 22.**

Czerwona Apteka w Poznaniu
Stary Rynek nr. 37
poleca
Eucalyptus-esencyą do ust i zębów
i Eucalyptus-proszek do zębów.
Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.
Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanéj.
Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi, wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (634)
Skutki.
Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.
Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.
Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

B. Kalinowski,
Poznań, Jezuicka ulica nr. 12.
Na **porę wiosenno-latową** polecam skład mój zaopatrzony w **gotową garderobę męzką** i w wielki wybór **najnowszych materyi angielskich, francuzkich i krajowych.** Przez nadzwyczaj korzystne zakupno materyi, odstawiam garderobę o 15% taniéj jak ceny dawniejsze.
Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę, iż wyrabiam także **rewerendy i płaszcze** z gwarancyą dobrego leżenia. (1384)

Gorsety paryzkie
odebrała i poleca (1570)
Melania Mann,
Ulica śgo Marcina nr. 64, I piętro.

Wielebnemu Duchowieństwu
polecam się do **malowania wszelkich obrazów kościelnych, ołtarzy, chorągwi, ołtarzyków** w najtrwalszym wykonaniu i po najtańszych cenach.
Stanisław Czarnikow, malarz,
(1635) **ulica Wilhelmowska nr. 6.**

Kantor informacyjny
Rue du Faubourg St. Denis nr. 81, w Paryżu
(w pobliżu dworców kolei północnéj i kolei wschodniéj)
J. Nowalewski (1563)
poleca się rodakom zamierzającym przybyć na wystawę paryzką.

Prawdziwym skarbem
dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:
Dr. Retau'a
Ochrona własna.
80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1028)

Poszukuję dzierżawy 1703
probostwa lub folwarku
od 300 do 400 mórg. Zgłoszenia do **Józefa Nawrockiego w Gostyniu.**

Powiększywszy znacznie skład mój polecam: (1634)
Porcelanę białą stołową, talerze płytkie i głębokie już po 3 m, za tuzin.
Szkło stołowe; szklanki najtańsze tuzin po 1 m.
Serwisy do kawy kolorowe od 5 marek.
Garnitury do mycia kolorowe (5 części) od 5 marek.
Serwisy stołowe kolorowe z porcelany i fajansu (na 12, 18, 24 i więcéj osób) w największym wyborze po cenach najniższych.
Lampy stołowe i wiszące z palaczami najlepszéj konstrukcyi z słynnéj fabryki „Stobwassera“
Tace w najrozmaitszych gatunkach.
Alfenidę stołową Christofla.
Wielki wybór podarków ślubnych i okolicznościowych z metalu i majoliki.
B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski 10 naprzeciw teatru miejskiego.

Ucznia do cukierni
przyjmie (1710)
S. Sobeski
Poznań (Bazar).

Niezawodny Rezultat!!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu.
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Gorzelany,
kawaler, z porządnéj rodziny, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od św. Jana. Oferty przyjmuje **Administracya Kuryera Pozn.** sub J. K. Ł 1686.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.